

Magiczny świat Romów – Małgorzata Mirga-Tas w MCK

Andrzej Jajszczyk

W Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie znakomita wystawa „Wędrujące obrazy. Małgorzata Mirga-Tas”. Artystka z tytułu wystawy reprezentowała Polskę na ubiegłorocznym 59. Biennale Sztuki w Wenecji swoją wielkoformatową instalacją „Przeczarowując świat”. Urodzona w 1978 roku w Zakopanem artystka ukończyła Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara i Wydział Rzeźby krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Małgorzata Mirga-Tas mieszka w Czarnej Górze, znanej mi z wędrowek po Spiszu.



Małgorzata Mirga-Tas, *O fotografis*, 2015, technika mieszana

Trzonem wystawy są nietuzinkowe portrety przedstawicieli społeczności romskiej, w tym Romów z Nowej Huty. Ale pierwsza sala, stanowiąca wprowadzenie do dalszej części ekspozycji, jest poświęcona europejskim stereotypom na temat Romów i prezentuje ponad siedemdziesiąt oryginalnych bądź reprodukowanych prac na ten temat, skupionych wokół trzech tematów przewodnich: kostium, malowniczość i dłoń. Znalazły się tu m.in. ryciny z Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie i prace wypożyczone z innych kolekcji, a także fragmenty filmów „Dzwonnik z Notre-Dame” czy „Porwanie w Tiutiurlistanie”. Same, w większości reprodukowane, prace są interesujące i dobrze ilustrują stereotypy, zarówno te pozytywne, jak na przykład dotyczące piękna kobiet i ich strojów czy też krzywdzące, dotyczące jakoby porwania przez Romów chrześcijańskich dzieci. Sam pamiętam tego typu opowieści, gdy jako kilkulatek patrzyłem zafascynowany na romskie tabory czy obozowisko na obrzeżach Radomia. Oczywiście w tamtych czasach nie używano, przynajmniej w moim otoczeniu, słowa Rom.



Małgorzata Mirga-Tas, *Kie Serina*, 2018, technika mieszana

Na wystawie dokonano zresztą dobrego zabiegu skreślając w tytułach oryginalne słowa Cygan, Cyganka czy Cyganie i zastępując je pisanymi wersalikami słowami ROM, ROMKA czy ROMOWIE. Trochę to dziwne, że w haśle Wikipedii poświęconemu Czarnej Górze używa się nadal określenia „cyganie”, którym zresztą poświęcono w haśle znikomo mało miejsca w stosunku do znaczenia Romów w tej miejscowości.

Pierwsza, omawiana tu sala jest, moim zdaniem, najślabszą częścią wystawy. Nie tylko dlatego, że dalsza część jest po prostu wspaniała, ale również z powodu nadmiernej liczby pokazanych tu obrazów i grafik. Sądzę, że wystarczyłoby się ograniczyć do kilku bądź kilkunastu reprezentatywnych dzieł, które lepiej przykułyby uwagę zwiedzających.

Kolejne sale, to już inny świat – pełen kolorów, dużych formatów, wewnętrznego ciepła. Dominują portrety rodzin, a także pojedynczych osób, głównie kobiet, często osadzone w domowych wnętrzach bądź prywatnych podwórzach. Poza efektownymi obrazami, wykonanymi własną mieszaną techniką, możemy także zobaczyć piękny, bajecznie kolorowy parawan. Sporo pokazanych na wystawie prac, jak podano w opisie ekspozycji, ma swoje źródło w fotografiach. Część z nich możemy zobaczyć w pięknie wydany katalogu wystawy.

Przejmujący jest, zajmujący jedną z dużych sal, cykl portretów „Siukar Manusia” czyli „Dobrzy/wspaniali ludzie”. Same postaci są kolorowe, jak i w innych seriach prac Małgorzaty Mirgi-Tas, ale jednolite, ciemnogrnatowe tła obrazów, sugerują mroczną tajemnicę. Że tak jest rzeczywiście, możemy się przekonać studiując znajdujące się tam krótkie życiorysy sportretowanych osób. To pierwsi powojenni romscy mieszkańcy Nowej Huty, z których większość miała za sobą dramatyczną, okupacyjną przeszłość, jak Wanda Siwak, której rodzina została rozstrzelana przez Niemców, a ona sama przeżyła obóz koncentracyjny. Do końca życia poszukiwała córki, którą ukryła w czasie wojny na terenie dzisiejszej Ukrainy. Małgorzata Prusak, która w czasie okupacji przebywała w obozie pracy, jest także symbolem powojennego awansu – była pierwszą Romką w Nowej Hucie, która zdała maturę.



Małgorzata Mirga-Tas, *Miri Baba Józka*, 2019, technika mieszana



Małgorzata Mirga-Tas, prace z cyklu *Siukar Manusia*, 2022, pierwsza z lewej: Wanda Siwak, technika mieszana

Fotografie wykonane przez Wiktora Pentala, dokumentujące życie Romów w Nowej Hucie, w czasie jej budowy, możemy obejrzeć na części wystawy zatytułowanej „Nowy człowiek/nowy Rom – nowa droga” (*Newo Rom – newo drom*). Można tu też zobaczyć wybrane ilustracje z wydanej w 1955 roku w Czechosłowacji książki na temat historii tamtejszych Romów oraz siedemnastowieczną grafikę Bastiaena Stoopendaala przedstawiającą romskie obozowisko i piec wapienny w Rzymie. Grafika ta była inspiracją do stworzenia wielkoformatowej tkaniny pt. „Pałe Buci”.

Oprócz fotografii możemy również obejrzeć filmy, w tym wspólny film Małgorzaty Mirgi-Tas i Krzysztofa Koniecznego, powstały na motywach, także wyświetlanej na wystawie, wcześniejszej etiudy Władysława Ślesickiego (z 1955 roku) pt. „Jedzie tabor”. Etiuda, pełna antyromskich stereotypów, powstała w okresie przymusowego osiedlania tej społeczności.



Małgorzata Mirga-Tas, *Małgorzata Prusak*, 2022, technika mieszana



Małgorzata Mirga-Tas, *Pałe Buci*, 2022, technika mieszana

Przestrzeń wystawiennicza obejmuje przeszklone, wysokie na 14 metrów patio. Nieprzypadkowo umieszczono tam część ekspozycji zatytułowaną „Olbrzymki”, której zasadniczym elementem są gigantyczne wizerunki romskich kobiet. Słowo *olbrzymki* odnosi się tu, przede wszystkim, nie do fizycznego wymiaru tkanin, a do społecznej wagi sportretowanych osób. Pokazane obok to: Delaine le Bas – uznana, interdyscyplinarna artystka mieszkająca w Wielkiej Brytanii oraz pochodząca z Bałkanów kompozytorka i piosenkarka Esmā Redžepowa. Przedstawione prace stanowią część cyklu pod wspólnym tytułem „Herstorie”, powstałego w latach 2019 – 2021. Część tkanin wykonano w Kosowie, przy współpracy miejscowych, romskich kobiet. Na dolnym poziomie zaprezentowano tkaniny ilustrujące właśnie zespołową pracę kobiet współtworzących dzieła Małgorzaty Mirgi-Tas.

Znakomite są również wielkoformatowe kolaże z cyklu „Wyjście z Egiptu”, oparte na siedemnastowiecznych akwafortach Jacques’a Callota. Na wystawie możemy zobaczyć oryginalne grafiki lotaryńskiego artysty i prace powstałe na ich podstawie. Ale myliby się ten, kto uważałby prace



Małgorzata Mirga-Tas, u góry od lewej: *Delaine le Bas* i *Esmā Redžepowa*, na dole: *Pečhar*, 2022, technika mieszana



Małgorzata Mirga-Tas, z cyklu *Wyjście z Egiptu*, 2021, technika mieszana

polsko-romskiej artystki za wyłącznie przeskalowane i pokolorowane kopie oryginałów. To, przede wszystkim, udana próba przełamania antyromskich stereotypów i przywrócenia godności postaciom przedstawionym na akwafortach.

Wystawa „Wędrujące obrazy” zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Budujące jest także to, że w epoce narodowego nadęcia prace tej artystki reprezentowały nasz wspólny kraj na weneckim Biennale. Zresztą nie pierwszy już raz, na tym ważnym wydarzeniu, potrafiliśmy oderwać się od zaściankowego spojrzenia na sztukę identyfikowaną z Polską. Pamiętam pod jakim byłem wrażeniem na Biennale w Wenecji w 2011 roku, oglądając w polskim pawilonie poruszającą instalację izraelskiej artystki Yael Bartana pt. „...i zadziwi się Europa” ([link do mojego opisu](#)).

Wystawę „Wędrujące obrazy” można obejrzeć do 5 marca br.

Kraków, 14.01.2023